

To jest pech, obyś zdechł
Każda runda z nim to cios w plecy,
Trzymam się rzeczy, choć trudno mi nie zaprzeczyć, że
Szczęściem najczęściej żyją w filmach,
W rytmie, który narzuca gazeta telewizyjna.
Porażka seryjna, pod nogami lodu tafla,
A ja pusty w ryj, póki grosza nie wrzuci matka,
Jestem próżny narzekając non-stop na brak kwitu,
Masz: pułapka ludzkiego pasożytu
To dla dzieci dobrobytu świat się kręci
Czy rozumiem to?
Po części.
Czy pojmuję to?
Mniej więcej.
Czujesz? Tak forsa w ręce śmierdzi,
Za którą wielu straciło by swój honor
Idąc w paradzie cwelów,
A w portfelu plik partnerów do każdej gadki,
Niby do tego dąży człowiek, znaczy podatnik.
Ale wiesz co mnie martwi?
Nie pliki banknotów,
Tylko ciągle robienie z uczciwych ludzi idiotów.

Bez skrupułów, bez litości
Tak do bólu w naiwności,
Draży pech za każdy grzech.
Takie to rzeczy dzieją się, których nikt nie uniknie,
Takie to rzeczy dzieją się, kiedy pech błędny wytknie.

Bez skrupułów, bez litości
Tak do bólu w naiwności,
Draży pech za każdy grzech.
Takie to rzeczy dzieją się, których nikt nie uniknie,
Takie to rzeczy dzieją się, kiedy pech błędny wytknie.

Co to kurwa jest? moja życiowa misja?
Ustępować grubym babom w tramwaju miejsca?
Sytuować swoją dupę jak najbliżej wyjścia,
Licząc na ratunek w dymie zielonego liścia?
Widzisz: rzeczywistość szarych murów ludzi klęski,
Biednych od urodzenia do grobowej deski.
Czym jest dla nich prestiż?
Jak to detal
Pech się z nimi nie pieści
Garb rośnie na plecach.
Co to jest pech? los?
Tu nie chodzi o nazwę.
Raczej o bzdury, za które
wszyscy wszystkim mają za złe.
A ja wstanę jak upadnę,
Bo pierdolę takie życie,
W którym problem zszyła problem,
Jeszcze wystawia mi kwitek.
A ludzie patrząc klaszczą,
Jak coś nie pójdzie.
Nie poległeś w tej?
To polegiesz w drugiej rundzie

A jak ujdziesz dalej
Staniesz się taki jak inni
Robiąc przy każdym potknięciu
skurwysynów z niewinnych.

Bez skrupułów, bez litości
Tak do bólu w naiwności,
Draży pech za każdy grzech.
Takie to rzeczy dzieją się, których nikt nie uniknie,
Takie to rzeczy dzieją się, kiedy pech błędny wytknie.

Bez skrupułów, bez litości
Tak do bólu w naiwności,
Draży pech za każdy grzech.
Takie to rzeczy dzieją się, których nikt nie uniknie,
Takie to rzeczy dzieją się, kiedy pech błędny wytknie.

Czym właściwie jest pech?
Wola przypadku?
Czy głupotą nastolatków?
Czy ciągiem wypadków?
A może liczbą wydatków,
Na potrzeby bez troskie?
A życie jak fiut
w czasie wzwodu bywa proste.
Byłe do przodu z dnia na dzień pchając wózek
Przez podwórze, chałtura po chałturze
Bo muszę. Co to pech?
Odpowiedzi nie znasz jeszcze?
Pech to gówno na podeszwie.
Pech do 24 w areszcie
Pech to śmierć na Evereście,
Pech to wpada bąbiącego pociągi podmiejskie.
Masz sumienie czyste? spoko,
Jeśli nie, błędy Ci ludzie wywloką,
Tylko po to, by poczuć swoją wyższość,
Sytuację korzystniejszą,
W śmiechu protezy błyszczą,
A mnie gówno obchodzi, co inni o mnie myślą
Robię swoje mam pecha?
Nie narzekam, może czasem,
Ale mnie wystarczy lokum w bloku,
Nie pałace.

Bez skrupułów, bez litości
Tak do bólu w naiwności,
Draży pech za każdy grzech.
Takie to rzeczy dzieją się, których nikt nie uniknie,
Takie to rzeczy dzieją się, kiedy pech błędny wytknie.

Bez skrupułów, bez litości
Tak do bólu w naiwności,
Draży pech za każdy grzech.
Takie to rzeczy dzieją się, których nikt nie uniknie,
Takie to rzeczy dzieją się, kiedy pech błędny wytknie.